

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamy w redakcji nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

U PROGU 1932 ROKU

Zachmurzony horyzont — i promień nadziei!

Stawiając przed rokiem prognozę przypuszczalnego rozwoju sytuacji gospodarczej w roku 1931, nie podzielaliśmy dość powszechnej jeszcze wówczas nadziei na poprawę tej sytuacji i przewidywaliśmy raczej jej dalsze pogorszenie i to pomimo pewnych słabych symptomów, jak podwyżka niektórych cen na rynkach światowych i niski poziom stopy procentowej w Ameryce, Francji itd. Z początkiem roku 1931 ujawniły się jednak przeciw pewne budzące optymizm wysiłki opanowania kryzysu w drodze międzynarodowej jak np. konferencja paneuropejska, która obradowała w styczniu w Genewie. Budowano również duże nadzieje w związku z powstaniem Banku Rozrachunków Międzynarodowych, który — jak się spodziewano — stanie się instrumentem wyrównania kapitałów w świecie. W połowie 1931 r. nastąpiło jednak całkowite załamanie się planów kooperacji międzynarodowej. Słabość jej dotychczasowych wyników i wzrastające napięcie polityczne zniechęciły do reszty kapitalistów wszystkich krajów, a głównie amerykańskich i doprowadziły do wybuchu paniki, objawiającej się w masowym wycofywaniu kredytów. Run ten wystąpił najsilniej na jaw w kraju, który najwięcej z tych kredytów korzystał, tj. w Niemczech, a następstwem jego było zachwianie się potężnego Danatbanku i groźba załamania się finansowego Niemiec. Ostatnią próbą zażegnania niebezpieczeństwa było ogłoszenie przez Hoovera jednorocznego moratorium dla wszelkich długów międzynarodowych. Opór Francji opóźnił jednak wprowadzenie tego moratorium, tak, iż nie zdołało ono już zapobiedz ogłoszeniu faktycznej niewypłacalności Niemiec, która z kolei pociągnęła za sobą porzucenie parytetu złota przez Anglię i następnie 16 innych państw. Ten kryzys walutowy znowu rozpętał prawdziwy chaos ekonomiczny w całym świecie, bo wszystkie państwa czując się w stanie skrajnej konieczności, zerwały otwarcie swą wspólnotę z zagranicą, wprowadzając ograniczenia walutowe, podwyżki celne i zakazy przywozu. Wytworzył się w ten sposób stan zupełnej anarchii gospodarczej, z którego wyjścia szukają poszczególne państwa przez zawieranie wymiennych umów towarowych, — zupełnie jak w pierw-

szych czasach istnienia gospodarki światowej...

Nic dziwnego, że w tych warunkach rok 1931 był okresem najcięższego kryzysu, jaki kiedykolwiek ludzkość przeżywała. Produkcja przemysłowa obniżyła się w całym świecie średnio o 20%, obroty handlu zagranicznego zmniejszyły się jeszcze bardziej, bo o ca. 50%, ceny spadły o 30%, kursy akcji o 60%, a chwaleń szeregu nowych podatków i podwyżek, wchodzących w życie od 1. stycznia br. wzrosło jedynie bezrobocie, ogarniając wraz z rodzinami łącznie około 60 milj. ludzi. Jeśli idzie o Polskę, to kilka cyfr zilustruje nam zaostrenie się kryzysu gospodarczego.

	Listopad 1930	Listopad 1931
Wkłady w bankach	3.113 milj. zł	2.766 milj. zł
Kredyty bankowe	3.778 „	3.287 „
Odszetek protestów wekslowych	10.8%	16%
Wskaźnik kursów pożyczek państwowych (1927 = 100)	81.3	65.1
Wskaźnik kursów 7 akcji przemysł. (1927 = 100)	47.3	20.2
Wskaźnik cen hurtowych (1928 = 100)	81.7	71.3
Ilość bezrobotnych	184 tys.	218 tys.
Przywóz do Polski	163.8 milj. zł	97 milj. zł
Wskaźnik prod. przem. (1925—1927 = 100)	105.9	88.8

Pomimo widocznego z powyższych cyfr kurczenia się życia gospodarczego ciężary podatkowe, jedna z przyczyn naszego kryzysu, nie zmniejszyły się, lecz rosły dalej wskutek uciążliwej reforma podatku obrotowego w małym tylko stopniu zrekompenzuje ten wzrost obciążenia, zwłaszcza, że inne daniny publiczne, jak ubezpieczenia społeczne, pozostają niezmienione. Stały wzrost etatyzmu, hipertrofia ingerencji państwa w życie gospodarcze społeczeństwa, zaostzona ostatnia ogromnie reglamentacja importu — wszystko to stawia sfery gospodarcze przed nowymi, znacznie zwiększonymi trudnościami. Najdotkliwiej odczuwa to ograniczenie swobody działania handel, a w związku z tem pogarsza się szczególnie silnie sytuacja ludności żydowskiej, wypartej z wszelkich innych dziedzin pracy gospodarczej. Pomoc, jakiej doznawała ona dotychczas od swych braci z Ameryki ustała, a próby zastąpienia jej samopomocą, skazane są wobec po-

wszechnego zubożenia ludności żydowskiej w kraju na niepowodzenie.

Wypadki ostatnich miesięcy wykazują niedwuznacznie, że o bliskim wydobyciu się z kryzysu nie można myśleć. Nie tylko brak do tego najważniejszej podstawy, tj. płynności kapitału, któryby zachęcał do rozwoju przedsiębiorczości, ba — wręcz przeciwnie, w całej Europie z jedynym wyjątkiem Francji, obserwujemy zaostreny brak kapitału. Co więcej jednak, zaznaczony wyżej odwrót wszystkich państw od dotychczasowych zasad gospodarki światowej wskazuje na to, że ozdrowienie torować będzie sobie musiało chyba zupełnie nowe, nie dające się narazie określić drogi. Faktem o ogromnej doniosłości dla pozostałego świata będzie wkroczenie Anglii na drogę protekcjonizmu celnego. Jeśli urzeczywistni ona dawny plan Chamberlaina autarkji całego Imperjum brytyjskiego przez odcięcie go od zagranicy, to wyłączenie w ten sposób z wymiany międzynarodowej 1/4 części naszego globu — i to w chwili, gdy również Rosja wskutek swego odmiennego ustroju socjalnego, Chiny wskutek wojny i Ameryka wskutek swego widocznego zniechęcenia do Europy uczyniły to samo — uderzą w same podstawy egzystencji Europy. Europa sama dla siebie jest za mała, by mogła egzystować normalnie w odcięciu od innych części świata, a tembardziej utopją byłoby, gdyby poszczególne państwa europejskie chciały naśladować przykład Wielkiej Brytanji i Ameryki, szukając zbawienia w autarkji. Żadne wszakże z tych państw nie może się obejść bez zgraniczonych surowców czy produktów przemysłowych, bez zagranicznych rynków zbytu lub bez zagranicznego kredytu. Pójście drogą samowystarczalności oznaczać musi zatem dla państw europejskich jeszcze większy upadek.

W tej gąszczu przynębiających myśli jedynym promieniem nadziei może być tylko lutowa konferencja rozbrojeniowa. Widoki jej nie są szczególnie, atmosfera, w której jej obrady się rozpoczyna, przeladowana jest wysoko napiętą elektrycznością — a jednak mnsimy sobie powiedzieć, contra spem speramus, mimo wszystko przecież spodziewamy się, że przeciw rozum zatriumfuje i że powszechna dobra wola umożliwi zmniejszenie monstrualnego ciężaru zbrojeń, a zarazem sprowadzi odprężenie polityczne i wzrost wzajemnego zaufania, na których to przesłankach dopiero zaistnieć może poprawa gospodarcza.

Dr. B. Seiden.

Rola nowego komisarza rządowego w Banku Polskim

Na temat mianowania wiceministra skarbu posła Adama Koca komisarzem Banku Polskiego agencja „Iskra” poraje następujące wyjaśnienie:

„Motywem nominacji wicemin. Koca na to stanowisko jest przede wszystkim dążność do ściślejszego skoordynowania polityki ministerstwa skarbu i Banku Polskiego w zakresie obrotu pieniężnego. Praktyka dotychczasowa wykazała, że stanowisko komisarza rządowego w formie poprzedniej nie dawało właściwych wyników obopólnej penetracji myśli

nad zagadnieniem polityki i dewizami i kredytowej.

Obecnie dzięki wprowadzeniu zmian do statutu Banku Polskiego współpraca ta została oparta na szerszej płaszczyźnie. Przez wejście komisarza rządowego, w skład rady nadzorczej Banku Polskiego powstaje skuteczniejsza forma współpracy i większa jej elastyczność.

Wiceminister skarbu p. Adam Koc został powołany na stanowisko komisarza rządowego Banku Polskiego, gdyż jemu właśnie podlega całokształt polityki obrotu pieniężnego, a tem samem również zagadnienie koordynacji tej polityki ministertwa skarbu z instytucją emisyjną.

Jak wiadomo z niedawnego oświadczenia

ministra skarbu w komisji sejmowej, pensja miesięczna komisarza B. P. wynosi 6.300 zł.

Nie będzie monopolu owocowego

Warszawa, 3. 1. PAT. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że wszelkie wzmianki, jakie ukazały się dotychczas w prasie, na temat organizacji targów owocowych w Gdyni, nie odpowiadają prawdzie. W szczególności niema mowy o udzielaniu monopolu jakiegokolwiek firmie na import owoców południowych po ciele ulgowem. Wszystkie firmy, które zadośćuczynią wymaganym warunkom, będą mogły bez trudności uzyskiwać w Ministerstwie Skarbu zezwolenia na import owoców po ciele ulgowem.

Polsko-austrjackie rokowania clearingowe — rozbite

Wiedeń, 3. 1. PAT. „Neues Wiener Tagblatt” podaje przebieg rokowań clearingowych między Polską a Austrią. W pierwszym stadium rokowań postawiła Polska żądanie, by wszystkie wzajemne długi i pretensje zostały do clearingu włączone. Żądanie to Austrija odrzuciła. Po dłuższej przerwie, wywołanej tą różnicą zdań, rozpoczęły się ponowne rokowania z uwzględnieniem stanowiska austriackiego, by jedynie obrót towarowy został włączony do clearingu. Rokowania te ponownie rozbiły się, ponieważ obroty handlowe z Polską są dla Austrii silnie bierne i ponieważ Polska

domaga się zapłaty za dostarczony węgiel we frankach szwajcarskich.

AUSTRIA JESZCZE RAZ OGRANICZA IMPORT.

Wiedeń, 3. 1. PAT. „Reichspost” donosi, że doświadczenia ostatnich tygodni wykazały, że ostatnie rozporządzenia dewizowe wykazują pewne luki, które mają być usunięte przez czwarte rozporządzenie dewizowe, zmierzające do silniejszego ograniczenia importu mniej ważnego. Można przypuszczać, że projekt będzie przedłożony komisji głównej z końcem tygodnia.

Zydowski członek parlamentu perskiego stracony pod zarzutem zamachu stanu

Teheran (ZAT) W ostatnim tygodniu grudnia 1931 r. wykonano tu wyrok śmierci na Samuelu Jechezkielu Chaimie, który był jedynym przedstawicielem żydowskim w „Medżelis”, w parlamencie perskim (zgodnie z konstytucją perską Żydzi mogą być reprezentowani w parlamencie przez jednego posła). Chaim przesiedział w więzieniu przeszło 5 lat. Oskarżono go o zorganizowanie spisku, skierowanego przeciwko życiu szacha perskiego.

Mimo wielokrotnych interwencji Egzekutywy Sjonistycznej, rząd perski nie chciał ułaskawić Chaima. Chaim był przewidzianym Organizacji Sjonistycznej w Persji, a jedynym jego przewinieniem były częste interwencje i protesty przeciw prześladowaniom Żydów w Persji. Rząd oskarżył go o zamach stanu, skazał na śmierć, a wyrok ostatnio wykonano.

Partja Pracy interweniuje na rzecz akcji Gandhi'ego

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 3. 1. (L) Przewodniczący opozycyjnej partji pracy Landsbury przesłał wicekrólowi Indji imieniem partji telegram, w którym daje wyraz zaniepokojenia z powodu nieuściągłego stanowiska wicekróla Indji w stosunku do Gandhi'ego. Landsbury oświadcza, że negatywne stanowisko wicekróla jest dla

partji pracy niezrozumiałe i o tyle więcej niepokojące, ponieważ Gandhi wyraża gotowość pokojowej współpracy z władzami brytyjskimi, a przeto należałoby jego dobrą wolę uwzględnić i dać mu możliwość wypowiedzenia się we wszystkich sprawach.

Japończycy maszerują na Pekin?

Moskwa 3. 1. PAT. Korespondenci sowiecy donoszą z Szaghaju, że wedle kursujących tam pogłosek Japonia nie zadowolona zajęciem Czin-Czao, lecz akcję swoją posunie dalej na południe, zajmując Pekin i Tien-Tain.

Pekin 3. 1. PAT. Agencja Indo Pacific donosi, że rząd w Czin Czano wycofał się razem ze sztabem generalnym, poza Wielki Mur. Japońska artylerja morska bombardowała linie kolejową Czing-Ua-Tao—Pekin, przerywając ją w kilku miejscach.

JAK JAPONIA TLUMACZY ZAJĘCIE CZIN CZAO.

Moskwa, 3. 1. PAT. Jak podaje prasa sowiecka, japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsięwziętej przez wojska japońskie akcji przeciw Czin Czano. Komunikat zarzuca Czang Hsue Liangowi prowadzenie gry podwójnej, obli-

czonej z jednej strony na sukcesy wewnętrzne, z drugiej na efekt międzynarodowy. Na wewnątrz Czang Hsue Liang proklamował konieczność obrony Czin Czano, dla zagranicy natomiast zarządził on wmiędyzyczna się ewakuację swoich wojsk z tego rejonu w nadziei, że propaganda niesprzeciwia nia się spowoduje interwencję obcych mocarstw. Wycofanie wojsk chińskich z Czin Czano stanowi według słów komunikatu manewr, obliczony na uspokojenie czujności czynników japońskich. Czang Hsue Liang miał pozostawić w rejonie Czin Czano znaczne oddziały, których celem ma być dokonywanie dywersyjnej na tyłach japońskich.

Tokio 3. 1. PAT. Agencja Rengo donosi, że wojska japońskie wkroczyły dzisiaj do Czin-Czano, przyjmowane entuzjastycznie przez ludność miasta.

Przed XIII. Konferencją krajową sjonistów zach. Małop. i Śląska

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej komunikuje: 1) Delegaci na konferencję Krajową korzystając będą w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki kolejowej. Zaświadczenia uprawniające do korzystania ze zniżki kolejowej wydawane będą delegatom w Krakowie przez biuro konferencji.

2) Egzekutywa zarezerwowała dla delegatów pewną liczbę noclegów po 1 zł. 50 od osoby. (2 osobowe pokoje). Reflektanci zgłaszają się w tej sprawie w biurze konferencji do godz. 7:30 w dniu konferencji.

3) Delegaci o których wyborze Egzekutywa uwiadomiona nie została, otrzymają legitymację delegata za złożeniem listu Komitetu Lokalnego stwierdzającego ich wybór.

4) Otwarcie Zjazdu nastąpi 5 stycznia o godz. 8. wieczorem.

—ośo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, Półczerwik 15, Karmelicka 23, Al. 29-go listopada 5, Dietla 76, i Rynek podgórski 9.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7:30 Rynek główny 30.

— HANKA ORDONÓWNA WE WTOREK 5 I WE ŚRODĘ 6 BM W STARYM TEATRZE. Niezrównana pieśniarka, Hanka Ordonówna, która jest zjawiskiem nowoczesnej sztuki, zdumiewającą wszechstronnością interpretacji, zdobyła sobie od kilku lat na estradzie koncertowej wyjątkowe stanowisko, stwarza bowiem pełne podziwu iście poematy nastroju, charakterystyki i wyrazu. Zapowiedziane występy w Krakowie we wtorek 5 i we środę 6 bm. obejmują bogaty program złożony aż z 17 piosenek, pełnych humoru, groteski i parodji.

— ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najsłynniejszych pianistów doby współczesnej, który temperamentem i oślniewającą brawurą z jednej, a niezwykłym czarem dźwięku z drugiej strony porwawawsze tłumy słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 7 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedziane występy w Krakowie we wtorek 5 i we środę 6 bm. obejmują bogaty program złożony aż z 17 piosenek, pełnych humoru, groteski i parodji.

— DZIŚ PREMIERA OPERY „DON PASQUALE”. W dniu dzisiejszym o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się pierwsze w Krakowie przedstawienie opery komicznej G. Donizetti'ego „Don Pasquale”. Wielka sztuka Ady Sari, kreującej wśród niezwykłych sukcesów partję Noriny na najwybitniejszych scenach operowych, będzie i dla Krakowa wybitną atrakcją artystyczną. Partnerami świetnej artystki będą znani śpiewacy pp. T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek. Operę, wyreżyserowaną przez p. J. Stępniewskiego dyrygować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Don Pasquale” (opera-premiera). Gość, wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

Wtorek o g. 8: „Poprostu truteń” (ceny zniżone).



Maribel Vinson mistrzyni Stanów Zjednoczonych w jeździe figurowej na lodzie.

Z POBYTU LORDA READINGA W PALESTYNIE.

Jerozolima, 3. 1. ZAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope w towarzystwie lady i lorda Readinga i inż. Rutenberga zwiedzili roboty koncesyjne nad Morzem Martwym. W King Dawid Hotel odbyło się przyjęcie staraniem Egzekutywy Agencji Żydowskiej. Uchwalono wpisanie lorda Readinga do Złotej Księgi z F. N. U lorda Readinga zgłosiła się delegacja Agudy, wyrażając mu podziękowanie za zainteresowanie dla Palestyny.

Podczas przyjęcia, wydanego przez samorząd Tel-Awiwu na cześć lorda Readinga, burmistrz p. Meir Dyzenhof zakomunikował, iż lordowi Readingowi nadano honorowe obywatelstwo Tel-Awiwu.

CHOROBA J. ROSENWALDA

Chicago, 3. 1. ZAT. Słynny żydowski filantrop Juliusz Rosenwald jest niebezpiecznie chory. Od kilku lat cierpi on na chorobę serca i nerek, ostatnio jednak nastąpiło pogorszenie. tak, iż lekarze uważają stan jego za niebezpieczny. Rosenwald ukończył w czerwcu 69 lat. Jest on uważany za najbogatszego Żywna na świecie. Do Chicago przybyli syn i córka Rosenwalda.

Londyn, 3. 1. (L) Rząd belgijski zamówił w Anglii samoloty wojskowe na ogólną sumę 300 tysięcy funtów szterlingów. Zamówienie to, największe jakie kiedykolwiek zrobiło obce państwo w Anglii otrzymały zakłady Fairey Aviation Co.

O kategorję narodowości

W historii umysłowości niejednokrotnie toczyły się spory co do pochodzenia oraz ważności (Geltung) prawa, religijnych wierzeń, poczucia społecznego, moralnego, państwowego porządku itd. Naogół teorie powstałe w dążeniu do rozwiązania tych problemów sprawdziły się do 2 rozbieżnych formuł: 1) Świadomość moralna, prawna, religijna, społeczna, potrzeba państwowego ustroju wywodzi się od przyrodzonej struktury duszy ludzkiej — dana więc jest jako „lumen naturale“ (światło przyrodzone), jako idee wrodzone, jako wszczepione przez Boga popędy, funkcje rozumu itd. 2) Instancje te (prawo, państwo, moralność religijna) są czemś nabytym, konwencjonalnym, wytworzonym drogą ugody a więc czemś wtórnym, względnym, zmiennym.

Tylko co do kategorji narodowości nie zachodziły takie alternatywy. Antropologowie, etnologowie, socjologowie, politycy, nie znajdowali widocznie żadnej racjonalnej podstawy do kwestjonowania czysto przyrodzonego, pierwotnego charakteru temu zbiorowemu, psychologicznemu ustrojowi. Stan faktyczny, na którym opierają uczeni, zajmujący się tym przedmiotem, swą klasyfikację nieskończenie różnorodnego materiału ludzkiego na rasy, szczepy, narody itd. jest tak wymowny i niedwuznaczny, że wszelkie hipotezy, któreby z jakichkolwiek względów lub stanowisk chciały osłabić ich oczywistość i prawdziwość byłyby z góry skazane na niepowodzenie.

Toteż nie życiowe, twórcze siły yhistorji, ani nie naukowe teorie zadają kłam faktowi istnienia narodów — tylko mazy tu na myśli naród żydowski — członkowie poszczególni lub grupy odrywają się od genealogicznego związku tej całości i jedności organicznej, która je nosi, kształtuje, zachowuje, zasila. Powód tego odszczepieństwa tak często stwierdzanego

w dziejach żydostwa wszędzie niemal jest ten sam. Jest ono reakcją samozachowawczą w sensie ciasno i nisko pojętego egoizmu. Jestto odruch po linii najmniejszego wysiłku, podktowany żądzą uchronienia się przed walką, tarcie, antynomiami, tragizmem, jakimi przesiąknięta jest historia narodu żydowskiego. Jestto ciasno pojęty egoizm — bo szerszy horyzont nakazywałby raczej pozostać w ramach całości, która w miarę przeciwności i oporu, na które w swym byciu i rozwoju natrafia, wylania ze siebie siły i energję, konieczną do stawienia czoła owym wrogim mocom.

Jednostka przechodząca do obcego środowiska w tendencji do uniknięcia walk i trudności — wnosi w ten nowy świat niemoce i słabość, której swój destrukcyjny wpływ objawia wszędzie, wobec wszelkich konstelacyj, na jakie napotkają w rozciąganiu kręgu swej działalności. Trudności i walki, przesilenia i konflikty tkwią w istocie życia samego, i nikt przyniesiony tu na ten padół ziemski nie zdoła się przed konsekwencjami koła bytu, w który jest wprzęgnięty, uchylić. Jednym z najskuteczniejszych środków obronnych przeciwko tym antydotom życia jest duchowo-moralna siła, ów kościec niezłomny i nieugięty prawa moralnego, którego przełamanie kruszy wolę człowieka i czyni z niego wątłą, słabą, oddaną zupełnie na łaskę i niełaskę losu istotę. Ucieczka ze scylli przynależności narodowej do żydostwa, do charybdy innego narodowego ustroju gwoi ułatwienia sobie doli żywota ziemskiego jest takim podważeniem siły woli, a więc odporności, bez której człowiek jest atomem unoszonym huraganem życia i narazonym na utonięcie w otchłani nicości i zapomnienia.

Dr. G. L.

LISTY BERLINSKIE

Nareszcie uśmiech

Niepewność. Przykra, ale przecież charakterystyczna cecha dla stosunków, panujących obecnie wśród Żydów niemieckich. A stąd konsekwentnie wypływają zdenerwowanie i ustawiczny niepokój. A wszystko tłumaczy jedno słowo: Hitler.

Siła jego i potęga rośnie z dnia na dzień. Twierdzą wprawdzie niektórzy, że jestto zja-

wisko pozorne, przejściowe, że właściwe i prawdziwe wyznaczenie wiary większości narodu niemieckiego jest inne, że jeszcze, jeszcze chwila a spadnie bielmo z oka zaślepionych. A wale nie mogłoby temu pomóc właśnie, że nie innego tylko objęcie władzy przez samego Hitlera. Prysłoby bowiem iluzje. A świetne przyrzeczenia okazałyby się tylko pustymi fraze-

RUDOLF LOEWIT

Sanacja

I.

Kiedy Bogumił wrócił tego popołudnia do domu, Joanna, pokojówka, która wyszła ku niemu, by — jak zwykle — wziąć odeń kapelusz i łaskę wyglądała osobiście przerażona i przygnębiona.

— Joanna — zauważył Bogumił — co się stało, co jest.

Joanna westchnęła pełna troski:

— Łaskawa pani....

— Na miłość Boga, nie się przecież nie stało chyba.

— Nie, to nie — szeptała Joanna, ale mimoto przydarzyło się jej coś niemiłego.

Bogumił uczył, jak pobladł aż po wargi, nogi jego poczęły trząść się.

Ale tylko przez chwilę trwał napad jego słabości.

Jednym pchnięciem odsuwając Joannę, rozdzielił potężnymi ruchami wioślarskimi powietrze i wpadł, jak burza do salonu.

W salonie zdała od świata, zwrócona tyłem ku drzwiom, z kolanami wysoko podciągniętymi w górę i z twarzą głęboko zarytą w stosie jedwabnych poduszek — tak przykucnęła Marjaluiza w najbardziej odległym kącie otomany i skomlała równomiernie przed siebie.

— Marjoluizo — wykrzyknął Bogumił — co ci to.

Marjaluiza nie odpowiadała. Tylko jęki jej wzmogły się w szloch, który trząsk jej ciałem coraz bardziej konwulsyjnie.

Bogumił wytarł lewą ręką czoło, a prawą ręką oparł się o najbliższe oparcie krzesła.

— Nie doznałaś chyba uszczerbku na zdrowiu, albo też nie zraniłaś się przecie?

Marjaluiza wydobyła ręce z podtułowia i poczęła załamywać je.

— Gorzej, o wiele jeszcze gorzej — jęczała. Bogumił opadł na jeden z foteli.

— Konam przecie ze strachu i wzburzenia. Powiedz, no powiedzże, o co idzie.

Marjaluiza poniosła wilgotne od łez oblicze:

— Sznur pereł, jaki darowałaś mi, kiedy byłam chora z powodu żołądkowych zaburzeń połączonych z częściowymi objawami febrycznymi...

Bogumił wykonał ruch przelknięcia i zbladł o jeszcze jeden odcień bardziej.

— A więc, cóż się stało z tym sznurem?

— Zabij mnie, albo wypędź z domu — wydobyła z siebie bezdźwięcznie Marjaluiza — ale sznur pereł zniknął. Kiedy dziś przedpołudniem opuszczałam dom, pereł były na mojej szyi. By zażyć trochę ruchu, wybrałam się nasamprzód do rękawicznika, stamtąd do sklepu z gramofonami, a stamtąd do salonu mój,

scena

Ale narazie hitlerizm przeżywa swój zły okres. Zwycięstwo za zwycięstwem. Coraz bardziej potężniejące szeregi zwolenników. Gotuje się pewnie do objęcia władzy. „Program“ zaś rządzenia wypracowany już w najdrobniejszych szczegółach. Żydzi oczywista poza nawiasem życia. Wolno im tylko — umierać.

Wobec też grozy nadciągającego nieszczęścia, i przy istniejących już niezbyt wesołych warunkach bytu, zaczyna się — dotychczas rozbite — żydostwo niemieckie konsolidować. Zacierają się różnice społeczne i polityczne. Społem przeciwko nadchodzącej burzy. A co także bardzo pocieszające dokonywuje się zbliżenie t. zw. „Reichsdeutschejuden“ i „Ostjuden“. Dokonywuje się. Dużo bowiem czasu upłynie — aż do zupełnej niwelacji.

Tak silną była dotychczasowa niechęć. Tak wielką była dysharmonja.

Wszystko co poza Katowicami — to głęboki Wschód. Nawet Kraków. A przybyły stamtąd Żyd stanowi dla „tubylczego“ tylko obiekt warty pogardy. I nie pozatem. Skarżą się wielce z tego powodu Żydzi polscy. Chociażby już nawet przebywali tu całe lata. Nie narzekają też bez powodu.

Odmawia im gmina wszelakich świadczeń. Nie inaczej postępują i towarzystwa charytatywne. Tu i ówdzie uzyskują pewną pomoc, ale dopiero po długich zachodach i staraniach. Unika się ich również towarzysko. Zwłaszcza te starsze, liberalne sfery Żydów niemieckich czynią to ze specjalną predylekcją. Młodsze już uległy w tym kierunku radykalnej przemianie. Można by też na powyższe twierdzenia naprowadzić cały szereg dowodów. Wystarczy jeden.

Słotny, dżdżysty dzień jesienny. Typowa szaruga. Słota i chlapa. Szczęściem jest pozostać w domu. Wystawienie tylko nosa za drzwi mieszkania grozi conajmniej katarem. Starzec 73-letni — schorowany dopiero po ciężkiej operacji — ze swoją córką i zięciem, wszystko Żydzi polscy, wybierają się z domu. Zdziwienie. A potem odpowiednie pytania objaśniają sprawę. W bóżnicy dokonywuje się wybór przełożonego zboru, „gabego“. Kandyduje Żyd „galicyjski“ przeciwko niemieckiemu. Trzeba wszystkich się pokłócić, żeby ten pierwszy wyszedł zwycięsko. W innym wypadku bowiem mogą „jako wschodni“ stracić swe miejsce w Domu Bożym. A najbliższy tempel znajduje się o przeszło godzinę drogi.

Obecnie wobec wspólnego wroga kurs ten łagodnieje. A nawet pogardzeni wschodni

a kiedy zjawiłam się w zakładzie fryzjerskim, nie zauważyłam nagle niczego na szyi.

Marjaluiza wydała z siebie przeraźliwy okrzyk i poczęła drżącymi palcami grzebać w popielato-blond cudownych lokach.

— O, nie śmiem wogóle przypominać sobie, to przecież takie okropne, jestem tak zrozpaczona i nieszczęśliwa.

Bogumił przytłumił głos do łagodnej tonacji „moll“:

Ale dziecińko, bądźże rozsądna. Oczywiście, że należy żałować straty. Ale przecie to jeszcze zawsze lepsze od nieszczęścia broń Boże, albo choroby.

Marjaluiza potrząsnęła zrozpaczona głową:

— Nie, nie, chcę umrzeć, nie chcę już nigdy widzieć światła świata. Życie nie mogę bez tego sznura pereł.

Bogumił podrapał się po błyszczącej, jak zwierciadło, czaszce:

— A więc dobrze, będziesz mieć inny sznur pereł.

— Wykluczone. Lekkomysłowość moja musi być ukarana, choćbym miała umrzeć z tego powodu, nigdy już nie dostanę tak wielkich i pięknych pereł.

— Otrzymasz jeszcze większe i piękniejsze pereł.

Marjaluiza ułożyła sobie i przyczesala loki.

— Mimoto jednak, wewnętrznie przecie nigdy nie przebacysz mi tego....

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Higjena pracy umysłowej

Wszelka praca, zarówno mechaniczna, czyli mięśniowa, jak umysłowa, a więc praca mózgu, wykonywana w stopniu, przewyższającym usprawnienie i odporność organizmu wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie mogąc doprowadzić w swoim wyniku do rozmaitego rodzaju stanów chorobowych.

Pierwszym przejawem, zdradzającym szkodliwość wykonywanej pracy, jest

zmęczenie,

które ujawnia się nie tylko subiektywnie, w postaci uczucia osłabienia, niezdolności i niechęci do dalszej pracy, ale i przedmiotowo, w postaci zmniejszenia jej wydajności i zwolnienia jej tempa. Subiektywne uczucie zmęczenia ma zawsze podłoże fizjologiczne. Źródłem zmęczenia z powodu nadmiernej pracy mechanicznej jest nadewszystko tworzenie się kwasu mlecznego w mięśniach podczas ich skurczów przy pracy. Fizjologicznym podłożem przemęczenia pracy umysłowej są zaburzenia w prawidłowym doprowadzaniu krwi do mózgu przez naczynia krwionośne, jak również wyczerpanie systemu nerwowego.

Jedynym skutecznym przeciwdziałaniem zmęczeniu, bez względu na fizjologiczne jego podłoże, jest

wypoczynek.

O ile idzie o zmęczenie, spowodowane nadmierną pracą mechaniczną, polega ono na zaprzestaniu na czas pewien czynności, wymagających skurczów danej grupy mięśni, aby tą drogą przywrócić wyczerpanemu narządowi zdolność do pracy. Przemęczenie pracą umysłową wymaga dłuższego i bardziej zasadniczego wypoczynku, o ile nie ma doprowadzić do nader przykrych w skutkach zwichnięć równowagi nerwowej, ujawniających się w postaci chronicznych bólów głowy, bezsenności, trudności skupienia myśli, osłabienia władz umysłowych, słowem kompleksu zjawisk, towarzyszących t. zw. neurastenji.

Stwierdzonym przez fizjologów faktem jest, że praca umysłowa w znacznym stopniu wpływa też na przyspieszenie zmęczenia mięśni. Błędem jest wobec tego uważanie pracy mechanicznej za odpoczynek po nużącej pracy umysłowej. Dotyczy to zwłaszcza wymagających większego napięcia ćwiczeń gimnastycznych czy wyczynów sportowych. Najbardziej wskazane jest po zmęczeniu pracą umysłową odbycie krótkiej

przechadzki po świeżym powietrzu,

względnie wyciągnięcie się na kanapie i pozostawanie w tej pozycji przez pewien czas z zamkniętymi oczami, co wpływa kojąco na związane z wysiłkiem umysłowym napięcie nerwowe, będąc zarazem najlepszym wypoczynkiem dla przemęczonego mózgu i wzroku.

Przechadzka czy leżenie przez kilkanaście minut zapewniają jednak chwilowy tylko odpoczynek przemęczonemu pracą mózgowi. Odpoczynkiem kardynalnym jest kilkogodzinny

mocny sen

któremu towarzyszy rodzaj odrętwienia mózgu i ośrodków nerwowych, służących do przyjmowania wrażeń. Ten stan odrętwienia i bez ruchu jest najlepszym zaoszczędzeniem pracy wszystkich naszych narządów. Pozbawia on nas, co prawda, 1/3 życia czynnego i świadomego, jest jednak dla zachowania naszej ener-

gji żywotnej i sprawności tak samo niezbędny, jak w życiu natury, niezbędna jest noc i zima.

Czas trwania snu jest rozmaity. Pracujący umysłowo zdrowi ludzie dorośli powinni sypiać

od 7—9 godzin na dobę.

Ludzie wyczerpani pracą czy chorobą potrzebują więcej snu, aniżeli zdrowi, silni i niepracujący nadmiernie. Racjonalna higjena snu wymaga pokoju sypialnego obszernego, możliwie najlepiej przewietrzanego, cichego, niezbyt silnie ogrzanego, pościeli nie nazbyt miękkiej (najlepsze są materace i poduszki wysłane włosiem) koldry lekkiej, a cieplej. Żadnych pierzyn ani piernatów, niepotrzebnie przegrzewających ciało. Unikać naciągania koldry na głowę, aby nie tamować nieustannego dopływu świeżego powietrza. Ważną też jest pora snu. Przyjmując jako przeciętne dla

dorosłego pracownika umysłowego 8-godzienne trwanie snu nocnego, umieścić je należy w godzinach: od 10 wiecz. do 6 rano, względnie od 11 do 7-ej, nigdy zaś w godzinach rozpoczynających się po północy.

Mówiąc o higjenie pracy, podkreślić należy kardynalny jej nakaz: odpowiednie

oszczędzanie wzroku,

polegające na właściwym ustosunkowaniu oka do źródła światła, zarówno dziennego, jak sztucznego. Nie powinno ono ani razić wzroku, jako zbyt silne i jaskrawe, ani jako zbyt słabe, wymagać nadmiernego napięcia oczu przy pracy. Światło sztuczne nie powinno migotać, najlepiej też osłaniać lampy daszkami czy ciemnikami z niebieskiego lub zielonego jedwabiu, aby światło nie oślepiło oczu, padając wyłącznie na przedmiot czy na pole dokonywanej pracy. Lampę, względnie miejsce pracy w stosunku do okna dającego światło, ustawić tak, aby światło padało z lewej strony, umieszczone niezbyt wysoko.

Dr. S. C.



KAZDY GROZ
WYDANY NA WALKĘ Z GRUŻLICĄ
SOWICIE SIĘ OPLACA

Odpowiedzi redakcji

WDZIĘCZNY E. II.: 1) Powodem jest zamyślenie się i niezwracanie uwagi na otoczenie. — 2) Przyczyną jest psucie się zębiny. Myć zęby po każdym jedzeniu „Chlorodontem“. — 3) Jedyna rada — to szlifowanie takich zębów przez dentystę. — 4) Stosuje się taką elektryzację dla usunięcia czerwoności nosa. — 5) i 6) Każdy sport jest zdrowy, byle był uprawiany w miarę, a więc bez przesady i nie do zmęczenia. — 7) To zależy od właściwości cery. Cerze suchej puder, który jeszcze bardziej wysusza, szkodzi; cerze tłustej natomiast, połyskliwej, wychodzi na korzyść.

RDZAWY OSAD: Miarodajne jest tylko badanie moczu świeżego. Najczęstszą przyczyną ceglasto zabarwionego osadu bywa nadmiar soli kwasu moczowego względnie utrudnienie rozpuszczalności tych soli (występujących w ilości normalnej) wskutek nadmiernej kwasoty moczu.

BOG ZAPŁAĆ: Niestety niema innej rady na głód, jak tylko dobre odżywianie się. Medycyna nie zna sposobu zastąpienia pokarmów czemś tańszym. Jeść się musi.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ.: Z treści listu nie możemy się absolutnie dorozumieć, o co Panu idzie? czy o osiągnięcie, czy o zwalczanie chudości? czy o ogłoszenie artykułu w tej sprawie, czy o podanie środków? Prosimy o dokładniejsze sprecyzowanie Swoich pytań.

WASZ ODDANY CZYTELNIK VI: 1) Bez dokładnego badania ginekologicznego nie można tu wogóle wypowiadać żadnego zdania. 2) I owszem; i w ten sposób może się to odbyć. 3) Na to właśnie odpowiedzieć można tylko po zbadaniu.

ZĘBY 47: Przyczyny mogą być najrozmaitsze; jedną z częstszych bywa nieprawidłowa przemiana materji (nadmiar kwasu moczowego), cukrzyca, anemja itd. Leczenie względnie zapobieganie ustalić można dopiero po stwierdzeniu przyczyny.

WDZIĘCZNY E.: Przyczyna jest kształt kości. Tworzących rusztowanie nosa. Widocznie w tym

wypadku są one nadmiernie rozszerzone.

STAŁY CZYTELNIK Z ULICY ZWIERZYNIĘCKIEJ: Nie umiemy sobie tego wytłumaczyć; rzecz wymaga obejrzenia i zbadania.

LYZWIARKA: Przypuszczamy, że jest to tylko zwyczajne przeforsowanie mięśni nóg, wobec czego byłoby może wskazane ograniczenie na razie czasu ślizgania się do najwyżej 1 godziny. Dopiero później — w miarę poprawy — można przedłużyć stopniowo ten okres do 2, a nawet 3 godzin (oczywiście z odpoczynkami).

CHORY REWIZJONISTA: 1) To jest obojętne. Proszę jechać tam, gdzie Panu bliżej względnie, gdzie Pan ma lepsze połączenia kolejowe. 2) To zależy; na ogół od 10—20 złotych. 3) I owszem, cierpienie to jest uleczalne, aczkolwiek wymaga niekiedy długiego leczenia. 4) Adresy poda Panu każda apteka krakowska lub lwowska; nam tego robić nie wolno.

M. S WOLF, OSWIECIM: Odpowiedzi listowych z zasady nie udzielamy; prosimy wobec tego o podanie nam pseudonimu, pod którym moglibyśmy ogłosić odpowiedź w „Lekarzu domowym“.

WDZIĘCZNY E. II.: 1) Zaczernwienie to jest zapewne następstwem kataru nosa. Proszę rano i wieczór smarować to miejsce zlekką kremem lanolinowym. 2) Medycyna nie zna na to rady.

ZALOTNA IRENKA: 1) I to z czasem ustąpi; trzeba tylko trochę cierpliwości. 2) Uregulowanie trawienia, djeta — o ile możliwości — jarzynowa, leczenie klimatyczne (np. nad morzem) lub zdrojowe w Szczawnicy, Krościenku, Wysowie, Reichenhallu itp. 3) Inhalacje 1—2 proc. soli kuchennej lub soli Emskiej.

SLEDZIENNIK: 1) Djeta bez mięsa, tłuszczu i korzeni, najlepiej mleczno-jarzynowa, pureć z kartofli, grysik, kleik, makaron, ryż; później jajka, duże płynki i owoców. 2) Wody alkaliczne. Karlsbad, Szczawnica, Krościenko, Krynica, Ems, Marienbad lub Vichy.

Tym P. I. prenumeratorem, którzy nie wyrównają bezwzględnie za przeszłość, przysyłamy w dniu 12 b. m. wysyłkę nowego numeru.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Nowa era w footballu palestyńskim

(Korespondencja własna).

Po dłuższym bojkocie klubów żydowskich przez drużyny angielskie w Palestynie, rozpoczęto na nowo zawody między powyższymi zespołami. Wypada to akurat po opuszczeniu Palestyny przez Wysokiego Komisarza sir Chancellora, który i do sportu żydowskiego odnosił się nieżyczliwie.

A więc zakaz nareszcie cofnięto. Na meczu zjawił się oficjalnie komendant policji palestyńskiej wraz ze świtą. — Po meczu goście byli podejmowani przez Makkabi w Carltonie, największej kawiarni-resturacji w Tel Awiwie, — gdzie również obecny był naczelny sędzia okręgu Jaffy.

W bardzo życzliwym nastroju przeszedł ten wieczór. Komendant palestyńskiej policji wyraził wielkie zadowolenie z powodu wysokiej klasy gry drużyn żydowskich i zaznaczył, że chciał by we wszystkich swoich podwładnych widzieć dobrych sportmenów, gdyż dobry sportowiec wypełni również fair swoje obowiązki poza-

sportowe. Przyrzekł, że dołoży wszelkich starań, aby Makkabi w przyszłości nie doznawała żadnych przeszkód ze strony władz. To zdanie specjalnie podkreślił, ponieważ prezydent Makkabi, p. Cyzling, między innymi powiedział, że władze nie pozwoliły Makkabi podczas „kinusu” przedfilować przez Tel Awiw z obawy, by nie drażnić, czy też „sprowokować” Arabów (gdzie? w Tel Awiwie?).

Jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie w życiu Makkabi. Komendant policji w Tel Awiw, major Brodharst (Anglik) został przewodniczącym wydziału footballowego Makkabi i jest zapalonym Makkabistą.

Obyśmy nareszcie znaleźli sprawiedliwość u obcych, a zrozumienie u swoich. Może te wypadki przemówią od naszych starszych braci, jak ważną placówką jest sport żydowski w Palestynie i ile może zdziałać.

Tel Awiw.

M. Pacanowsky.

Ze sportu żydowskiego

MAKKABI WARSZAWA buduje wielki stadion przy ul. Zielenieckiej o powierzchni ponad 4 hektary. Pomieści on boisko piłkarskie, bieżnię sześciotorową lekkoatletyczną, sześć kortów tenisowych, boiska dla gier sportowych, ogródek jordanowski, trybuny, dom klubowy z halą gimnastyczną, bokserską, szermierczą etc. Dotąd przeprowadzono niwelację terenu kosztem 60.000 zł. Z wiosną kontynuować się będzie dalsze prace.

DROR (LWÓW) otworzył nowy własny tor łyżwiarski w centrum miasta.

BOKS zaczyna się rozwijać także w klubach żydowskich. Poza Warszawą, gdzie Makkabi zajmuje wybitne miejsce, a Gwiazda intensywnie pracuje obok ZASS-u, Lwowem, gdzie Hasmonea intensywnie pracuje, Wilnem, Częstochową, Poznaniem, zaczynają Łódź (Bar Kochba, Hakoah), oraz Kraków (Makkabi) energicznie zajmować się sportem bokserskim.

Rozmaitości sportowe

YOUNG STRIBLING, znany bokser amerykański, były przeciwnik Schmellinga i kandydat na mistrza świata, złamał na treningu rękę, wobec czego mecz jego z Walkerem został odłożony.

PLADNER ZREHABILITOWANY. Były mistrz świata wagi piórkowej w boksie, został zdezonizowany przez Genara, którego pokonał Young Perez. Ostatnio Pladner zwyciężył łatwo Perezę po 10 rundach.

PERRY, wicemistrz tenisowy Angli i były mistrz pingpongowy świata, zwyciężył w Paryżu Szabadosa (Węgry), obecnego mistrza świata pingpongowego.

MIKIO ODA (JAPONJA) pobił rekord światowy w tróskoku Żyda z Australii, Wintera, uzyskując 15'58 mtr.

150 DOLARÓW kosztuje na sezon wyekwipowanie jednego rugbisty amerykańskiego uniwersyteckiego.

POLSKA—USA, pierwszy mecz hokejowy o puchar słynnego malarza polskiego Styki w Now Jorku, odbędzie się po igrzyskach olimpijskich w Lake Placid. Mecze te odbywać się mają co 2 lata naprzemiennie w Polsce i Ameryce.

EKSPEDYCJA ZIMOWA DO LAKE PLACID będzie się najprawdopodobniej składała z hokeistów, kilku narciarzy, 3 łyżwiarzy (Bilorówna—Kowalski i Nehringowa), oraz delegacji PUWF-u i Związków Zimowych. Zabrane zostaną broszury propagandowe i filmy o sporcie polskim.

WYJAZD MAUERA, znakomitego hokeisty polskiego na Olimpiadę zimową, jest mocno wątpliwym z powodu ciężkiej kontuzji, odniesionej na meczu we Wiedniu. Zapewniona jest natomiast gra Kowalskiego.

NOWIKOW przeniósł się z Polonii do Cracovii, a ostatnio do KTH w Krynicy. Szybko?!

ALF EUGEN (AMERYKA) skoczył na skoczni w Alt Lake City na 81 metrów!

POLSKIM HOKEISTOM przypisuje prasa wiedeńska wspaniałą przyszłość i największe szanse w przyszłości do zdobycia mistrzostwa Europy.

POLSCY NARCIARZE zaproszeni zostali na zawody do Lahti (Finlandja) 11—13 marca b. r. Tylko Norwegowie, Szwedzi i Niemcy zostali również zaproszeni.

OLBRZYMIĘ FIASKO I WIELKIE STRATY poniosły Towarzystwa, sekcje i zwolennicy narciarstwa i łyżwiarstwa. Dziesiątki tysięcy narciarzy wróciło z niczem do domów ze wszystkich obozów i uzdrowisk zimowych, dziesiątki imprez zostało odwołanych — wszystko z powodu nagłej a silnej odwilży.

POLSKI KOMITET IMPREZ SPORTOWYCH W BERLINIE zorganizowa się ostatnio pod protektoratem posła polskiego min. Dra Wysockiego i przewodnictwem konsula generalnego Dra Gawrońskiego, celem przeprowadzenia należytej propagandy sportu polskiego w Niemczech drogą imprez i kontaktu oraz przez czuwanie nad rozwojem stosunków sportowych polsko-niemieckich.

Sport zimowy



Powyżej widzimy na taśmie filmowej, wybitne „gwiazdy sportów zimowych”. Na górze od lewej: Ballangrud, Thumberg, Graffström, na dole Trojani, Heaton, Sullivan.

EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA HOKEJOWA POLSKI wyjeżdża 10 stycznia z Warszawy, 13 stycznia odjazd parowcem „France” z Havru, 19 stycznia przyjazd do Nowego Jorku, 20 stycznia pierwszy mecz w Bostonie, 22 i 23 stycznia dwa mecze w Atlantic City, 27 stycznia mecz w Madison Square Garden w New Jorku, piąty mecz w Chicago i ewentualnie w Montrealu.

MISTRZOWSKA LYŻWIARSKA PARA POLSKI BILORÓWNA—KOWALSKI przeszła specjalny trening jazdy sztucznej w Budapeszcie i zdobyła po raz szósty we Wilnie mistrzostwo w jeździe sztucznej. Para ta wyjeżdża wraz z ekspedycją zimową olimpijską do Lake Placid na występy pokazowe tamże i w innych miastach Ameryki.

TAKŻE LYŻWIARSTWO ROZPOWSZECHNIŁO SIĘ W ZAKOPANEM. Na nowym torze łyżwiarskim jest liczna frekwencja w czasie mrozów (!) i odbywają się już także treningi kilku drużyn w hokeju lodowym. Pracuje tu trener łyżwiarski Hartig (da-

wniej St. Moritz i Davos).

HOKEIŚCI KANADYJCYSKI mają już ustalony następujący program swego dalszego tournée po Europie: 4 i 5 stycznia Wiedeń, 7 i 8 Medjoan, 10 i 11 Zurych, 13 i 14 Davos, 16 Paryż, 18—21 Londyn, 23 znowu Paryż, 26 i 27 znowu Berlin, następnie 8 spotkań w Szwecji w ciągu 2 tygodni.

LWÓW posiada obecnie 8 torów łyżwiarskich, Kraków tylko 4.

WYCIECZKA 33 LEKARZY-NARCIARZY Z WĘGIER bawiła w Krynicy.

W RABCE powstała nowa skocznia narciarska, zbudowana przez kpt. Loteczkę. Skoki na niej możliwe do 50 mtr. Skocznia znajduje się na północnym stoku Grzebienia (680 mtr.) w odległości 1 klm. od Zakładu zdrowotnego w kierunku Zarytego.

ADAMOWSKI, znany międzynarodowy hokeista Polski, obecnie trener teamu olimpijskiego, przeniósł się na stałe do Katowic, gdzie otrzymał posadę i będzie trenował drużyny hokejowe Śląska.

Na deszczu i wodzie grali kanadyjczycy ostatni mecz w Krakowie...

Pogoda splatała przyrętego figla Zarząd. PZHL, który zachęcony powodzeniem ostatnich występów Kanadyjczyków w Polsce, zatrzymał ich jeszcze na jeden mecz w Krakowie, sprowadzając równocześnie z Katowic reprezentację Polski. Po pięknym dniu sobotnim, kiedy przy 7 stopniach mrozu rozegrano mecz Kanada—Kraków, nastąpiła wesoła nagła odwilż, a co gorzej, od południa padał jeszcze deszcz. I tak dość miękki lód pokrył się jeszcze warstwą wody.

Publiczność przyszła jednak na zawody. Kanadyjczyków zatrzymano w Krakowie. Co robić? Trzeba było grać. Aby jednak zapobiec ew. niespodziankom, ustanowiono dwa zespoły, kombinowane z graczy obu państw. I tak w jednej drużynie grały dwa ataki kanadyjskie mając przed sobą obrońców Drappera i Bates'a, oraz atak Polski: Nowak, Krygier, Sabinowski i Marchewczyk, Szenajch, Godlewski. Po przeciwnej stronie stanęli obok St. Denisa, Ludwiczak i Maurer, a na przedzie grały dwa ataki kanadyjskie Mousette, Copley, Sovageau i White, Stit, Reaume.

Kombinacja całkiem dobra. Przy dobrym lodzie bardzo ciekawa, gdyż pozwoliłaby ujrzeć pracę obrońców kanadyjskich przeciw silnemu atakowi. Z drugiej strony atak polski mając naprzeciw siebie słabszych obrońców, mógłby wykazać więcej kombinacji. Bramkarze byłoby bardziej zatrudnieni, jednym słowem, mecz byłby udany, gdyby...

Gdyby nie woda, która zalała cały tor i w której kapali się raz po raz gracze obu drużyn. Mecz trwał przez trzy tercje po 10 minut i zakończył się zwycięstwem drużyny „ataków kanadyjskich“, której udało się przez Copley'a uzyskać jedyny punkt w 5 minucie pierwszej tercji. Wygrali 1:0.

Sędzia p. Sachs bardzo dobry. Publiczności około 1,000 osób.

Zapowiedziany mecz Rumunja — Cracovia nie odbył się.

Wielkie postępy bokserów krakowskich

I. K. P. (Łódź) -- Wawel 8:6 pkt.

(hl.). W sporcie bokserskim miał dotychczas Kraków bardzo mało do powiedzenia. W porównaniu do innych ośrodków znajdował się zdecydowanie na ostatnim miejscu pod względem ilości sekcji bokserskich, a więc także pod względem siły i poziomu. Dopiero sekcja bokserska Wawelu postawiła boks organizacyjny na należyte i racjonalne podstawy, dzięki poświęcającej pracy p. Moskala. Coś tam swego czasu zaczęła Cracovia ze sprowadzonym mistrzem Stiblem, ale trwało to krótko i ustało. Ostatnio śladem Wawelu i przy koleżeńkiej współpracy tegoż poszła Makkabi, której zawodnicy — nowicjusze we wle pokazuje ilości trenują intensywnie i rokują również dobrą przyszłość. Wielka szkoda, że czołowe kluby Krakowa — tej metropolii sportów — nie starają się również o propagandę i rozwój boks, który w całej Polsce krocy siedmionastoletni butami naprzód w postępie, zadając kłam mylnym zapatrywaniom, jakoby boks był sportem najbardziej brutalnym i krwawym i dowodząc, że właśnie boks jest najwzschodniejszą formą sportu dla organizmu ludzkiego, wymagającym stałego i systematycznego przygotowania kondycyjnego i gruntownego opanowania arkanów techniki i taktyki ringowej. — przyczem w wybitnym stopniu odgrywają tu rolę czynniki kształtujące charakter: ambicja, wola i zdrowe nerwy.

Uzyskany wynik z IKP (Łódź), najgroźniejszym konkurentem Warty poznańskiej w mistrzostwie, — jest dla młodej sekcji Wawelu wielce zaszczytnym i daje jej prawo spodziewania się coraz lepszych rezultatów i uplasowania Krakowa na wyższym szczeblu.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza: Stworzenowski (W) zwycięża po ambitnej i żywej walce technicznie lepiej wyszkolonego Spodenkiewicza (Ł) na punkty. Stan 2:0 dla Wawelu.

Waga kogucia: Graczyk (Ł) pokonuje przez knock out Henka (W) w 2-giej rundzie. Krakowianin (członek Makkabi) startował dopiero po raz drugi na ringu i trzymał się dzielnie. Stan 2:2.

Waga piórkowa: Chrostek (W), ulubieniec i faworyt publiczności, zwycięża na punkty Zielińskiego (Ł) wedle — naszym zdaniem — mylnego orzeczenia sędziowskiego. Nierozstrzygnięta byłaby sprawiedliwsza. Najładniejsza walka dnia. Stan 4:2 dla Wawelu.

Waga lekka: Kasłowski (W) remisuje z Banasiakiem (Ł), choć zasłużył raczej na zwycięstwo. Stan 5:3 dla Wawelu.

DWIE KLĘSKI POLSKICH HOKEISTÓW W KATOWICACH.

Dnia 2 bm. rozegrały dwa zespoły hokejowe polskie mecze z Wiedeńczykami i Berlińczykami, a to:

Team A — Wien. E. V. 0:1 (0:0, 0:0, 0:1).

Team B — Brandenb. HC 0:2 (0:1, 0:0, 0:1).

Mecz Teamu A z Wiedeńczykami (w składzie: Stogowski, Maurer, Materski, Krygier, Sokołowski, Sabinowski ze zmianą Marchewczyk, Nowak, Godlewski) był wspaniałym pokazem Polaków, którzy mieli stałą przewagę bez szczęścia.

Także Team B w składzie: Przeździecki, Boerner, Makowski, Godlewski, Szenajch, Ludwiczak (Alt, Mroziński, Moszczyński) grał bardzo dobrze i zapowiada się dobrze.

Sędziowali pp. Sachs i Brück

POLONJA—AZS 0:0.

Warszawa 3. 1. PAT. W Dynasach odbył się mecz towarzyski w hokeju na lodzie między Polonią a AZS, zakończony remisowo 0:0.

MIĘDZYNARODOWE POPISY ŁYŹWIARSKIE W KRAKOWIE.

Korzystając z pobytu świętych łyżwiarzy zagranicznych, którzy startowali onegdaj w Zakopanem, urządza „Makabi“ jutro we wtorek o godz. 8 wiecz. i we środę o godz. 12-tej w południe Międzynarodowe Popisy Łyżwiarzkie. W zawodach wezmą udział Wilhelm Bauer i Ulla Schwarz (Berliner Schlittschuhklub), inż. Kondełka (WSS, Praga), Lilli Wald (CSC — Witkowiec), państwo Goetzschmann (B. S. C. — Berlin), mistrz Polski Iwasiewicz (WTL — Warszawa), p. Cukiertówna, mistrzyni Warszawy.

—o—

W KRYNICY odbędzie się nowy turniej hokejowy z udziałem Rumunji, Brandenb. HC, Cracovii, Czarnych, Kryn. TH i AZS Warszawa w dniach 4—7 bm.

BOKSERZY BERLIŃSCY NA ŚLASKU.

Katowice 3. 1. PAT. Na Górnym Śląsku bawi obecnie bokserski mistrz Berlina „Heros“. Drużyna ta rozegrała w niedziele mecz bokserski w Siemianowicach z miejscowym Amatorskim Klubem Bokserskim. Zwyciężył „Heros“ 10:6.

—o—

WYŚCIG AUTOMOBILOWY W OAKLAND (Kalifornia) na przestrzeni 100 mil. ang. (161 km) zakończył się tragicznym wypadkiem kierowców Halburasa i Saulspanglia, których w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Wyścig 100 rundowy przerwany został w 51 rundzie z powodu ulewnej deszczu.

RAN, polski bokser zawodowy, odniósł w New Yorku wielki sukces, bijąc na punkty w 10 rundach najlepszego pięściarza Europy Nekolnyego z Pragi. Mecz odbył się w hali Madison Square Garden wobec 20,000 widzów. Ran toruje sobie powoli drogę do mistrzostwa świata.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego zwołane zostanie w pierwszej połowie bm., prawdopodobnie w dniu 12 bm.

OFIARA OBOWIĄZKU.

Konduktor kolejowy 33-letni Ignacy Pietrzak, przechodząc po stopniach z wagonu do wagonu, poślizgnął się i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki Pietrzaka przewieziono do koszarnicy do Inowrocławia.

W SZALE SYLWESTOROWYM ZAMORDOWAŁ MATKĘ STARUSZKĘ.

W Sosnowcu powrócił do domu po sylwestrowej libacji 26-letni Antoni Zółciński w towarzystwie swego kolegi Aleksandra Lujaka. Obaj mocno pijani dobijali się gwałtownie do drzwi. Staruszka, matka Zółcińskiego zbyt wolno dla pijackiego temperamentu syna otwierała drzwi. Zółciński zaczął więc matce ordynarnie wymyślać, a po otwarciu kopnął ją i zrzucił ze schodów. Staruszka zmarła. Matkobójcę i jego kolegę aresztowano.

7-LETNI ZABÓJCA SIÓSTRY.

Syn kupca zamieszkałego w Ceglach, w pow. gniewkowskim 7-letni Leon Kokot, korzystając z nieobecności ojca, wyciągnął z szafy naboje karabin i począł nim manipulować, powodując wystrzał, który położył trupem stojącą obok 2-letnią jego siostrę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

ADRIA: „Pat i Patachon jako strzelcy“.

BAGATELA: „Paana wdówka“.

SZTUKA: „Tragedja amerykańska“ (Sylwia Sydney i Filip Holmes).

ŚLONCE: „Hrabina Paryża i apasz“ (Mia May, Emil Jannings, Wi Gajdarow).

UCIECHA: „Dixiana“.

WANDA: „Ben Hur“ (Ramon Novarro).

WARSZAWA: „Czterech djabłów“.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk znakomitej niezwykle fascynującej powieści

FRANCISZKA WERFLA

jednego z najsławniejszych pisarzy współczesnych

noszącej w oryginale tytuł:

„Die Geschwister von Neapel“

w polskim przekładzie Leona Templera.

Najnowsza powieść Werfla, która spotkała się z entuzjastyczną oceną krytyki, wywła niewątpliwie ogólne zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Na froncie mandzurskim — „bez zmian...“



W największym mieście świata

Nowy Rok wkracza do N. Yorku. — Co 6 minut dziecko, co 12 minut ślub. — W r. 1950 miasto-potwór o 20 milionach ludności. — N. York pod ziemią. — Gdzie się pomieści 10 milionów aut? Miasto, w którym nie widać nieba.

(Korespondencja własna)

New-York, w grudniu.

Już za jakieś paręset godzin zawita do nas Nowy Rok. Jak też będzie wyglądał? Dawniej wybiegał na salę balową jako uroczy, tłusciutkie dziecko, czasem, jako wdzięczny pazik, wesoły, rozkosznie uśmiechnięty i łaskawy. Dziś pesymiści chętnie wyobrażają sobie „Pana 1932“ jako Mahatmę Gandhiego — w sensie chudości i golizny. Dobrze i to dla odmiany. Zawsze ciekawiej oglądać postać Nowego Roku, która stanowiła do pewnego stopnia jego exposé. Niby nowy premier. Wkracza — obejmuje władzę — mowa — plan. Przynajmniej audytorjum orientuje się czego należy się spodziewać.

W Nowym Jorku zeszły Nowy Rok pojawił się w pewnym klubie jako olbrzym zakuty w stal i żelazo. Nad kwadratową metalową głową zapalały się elektryczne iskry, płonęły nieśmowicie rubinowe oczy, palce-szpony z drutów, zamiast serca zegar. Wszedł zimny, potężny przy akompaniamencie chrzęstu kół, bicia zegarów, gongów i ryku syren. Umilkły sentymentalne skrzypce, a rozspiewanej gitarze hawajskiej ze strachu (podobno) stanęły dęba... struny. Stalowy Nowy Rok przeszedł przez salę, niby triumf techniki, uosobienie kultu maszyny, elektryczności. Nie obiecywał nic, prócz nowych wynalazków, prócz rozwoju techniki.

Może nieświadomie autorzy pomysłu doskonale zaprezentowali nie tyle Nowy Rok, ile... Nowy Jork. Przyszły New-York, który z każdym rokiem coraz bardziej nabiera wyglądu jakiejś potwornej maszyny. Niejeden unyślnie do cieka, czemu się stanie to miasto z biegiem lat? W jaki sposób można będzie zaspokoić potrzeby mnożących się milionów ludności? W r. 1930 New-York posiadał 6,5 miliona ludności; rozwój miasta postępuje w tym tempie, że w r. 1950 liczba ta wzrośnie do 20 milionów. W New-Yorku co 6 minut rodzi się dziecko, co 12 minut odbywa się ślub; co 52 sekundy przychodzi pociąg pasażerski; co 2 godziny statek transatlantycki; co 51 minut wyrasta nowa budowla, a co 10 minut otwiera się nowy sklep.

Najwyższe drapacze, najwięcej wind, najwięcej samochodów, najwięcej mostów... A jednak przy potwornym rozwoju niekoronowanej stolicy Stanów Zjednoczonych wszystko to wkrótce stanie się za mało, niby za ciasne ubranko dla wyrostka. O tem trzeba pomyśleć zgóry. 20

milionów ludności w 1950 roku! To znaczy co najmniej 10 milionów aut. Gdzie się to będzie poruszało? Jak clark będzie mógł przybyć na czas do pracy, kiedy do city nie można się do-

Rozwój komunikacji autobusowej w Polsce

Ruch autobusowy rozpoczął się w Polsce w r. 1925 i od tego czasu stale wzrasta. W r. 1925 było 412 zarejestrowanych autobusów, w r. 1926 — 756, w r. 1927 — 1012, w r. 1928 — 1544, w r. 1929 — 2841, w r. 1930 — 4048 i na 1 stycznia 1931 — 4293. Przedsiębiorstw autobusowych na 1 stycznia 1931 r. było 2112 (w r. 1930 — 2009), linii autobusowych — 1545 (1607), długość dróg bitych, brukowanych i gruntowych, na których kursują autobusy, wynosiła 26.870 km. (25.710 — na r. 1929), ilość autobusów — 3223 (3224), przewóz dzienny pasażerów 195.810 (189.770), ilość autobus-kilometrów wynosiła 449.020 (431.080), pasażero-kilometrów 7.348.220 (7.212.300), średnia taryfa za pasażero-km. — 11,4 gr. (12,1), przybliżone wpływy brutto na dobę liczone na 839.920 zł. (837.750).

Linij dalekobieżnych liczone 242, długości 27.785 km. w tem było 117 linii długości od 70 do 99 km. i 125 linii długości ponad 100 kilometrów.

Z ogólnej ilości 3223 autobusów 2541, tj. 79 procent, miało 10 do 16 miejsc siedzących, 380 (12 proc.) — 17 do 20 miejsc, 144 (4 procent) — 21 do 25 miejsc, 138 (4 proc.) — 26 do 35 miejsc i powyżej 35 miejsc — 20 autobusów (1 procent). Według marek fabrycznych liczone 2313 (71,8 procent), „Chevrolet“, 197 (6,1 procent), „Fordów“ i in. marek — 713 (22,1 procent).

Ponieważ w Polsce istnieje 45.930 km. dróg bitych i brukowanych, a komunikacja autobusowa obejmuje 23.740 km. dróg o twardej nawierzchni tj. 52 procent), pozostaje przeto 22.190 km., nie objętych ruchem autobusowym.

Koleje żelazne, które w ruchu autobusowym znalazły poważnego konkurenta, rozwijały się w tym czasie powolniej. Okres 1925—1929

ciągnąć? Jak zapewnić bezpieczeństwo pieszym?

Embarras de richesse. Przyrost ludności, jakkolwiek imponuje objętością miasta, jednak do pewnego stopnia przeraża. O rekordy niema zmartwienia. Wszystkie — i długości, i szerokości, i wysokości już są wzięte. Potworne miasto, rozrastające się wszcz rośnie jednocześnie wwyż i opuszcza się coraz bardziej w głąb ziemi. Poza olbrzymią siecią t. zw. „subway“ czyli kolei podziemnej, New-York posiada jeszcze liczne podziemne tunele. Najdłuższy z nich łączy New-Jersey z New Jorkiem. Przebiega nim dziennie kilkadziesiąt tysięcy aut. Wnętrze tunelu wyłożone białymi kaflami i jasno oświetlone, a zadaniem policjantów jest „podpędzać“ ospałe samochody: ruch jest jednostronny, nie ma zupełnie pieszych i dlatego ustanowiono przepisową szybkość jazdy. Auta mkną w zawrotnym tempie, wolna jazda jest wzbroniona. Już teraz przystąpiono do opracowywania planów kilku podobnych tuneli w przewidywaniu rozrostu miasta.

Poza komunikacją w mieście-olbrzymie powstaje jeszcze kwestja garażów. Gdyby wszyscy właściciele aut, załatwiając interesy na mieście, zechcieli pozostawić swoje maszyny na ulicy, całe dzielnice byłyby stale zabarykadowane. Ażeby uniknąć zatorów powstał projekt budowania garażów podziemnych. W śródmieściu będą one budowane na głębokości 20 pięter pod ziemią, a obsługiwane przez specjalne windy.

Ilość nowych drapaczy wzrasta w New-Yorku z roku na rok. Ulice coraz bardziej upodobniają się do stalowych, zamkniętych pudeł. Trzeba bardzo wysoko podnosić głowę, ażeby zobaczyć skrawek nieba. Nocą nad miastem płonie czerwona luna, mechanizm stalowego potwora nigdy nie ustaje w pracy. Gdyby nie Central-Park, możnaby tu zapomnieć, że są na świecie drzewa i istnieje zielona trawa.

Roxy.